



Solidarność odpowiada Ministrowi ws. podatku

Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność Bogdan Orłowski w porozumieniu z Sekcją Krajową Górnictwa Rud Miedzi odpowiedział na pismo Ministerstwa Finansów ws. niekorzystnego wpływu podatku od wydobycia niektórych kopalin na KGHM Polską Miedź. Pismo zaadresowane do Ministra Szczerka przesłano również do wiadomości: Marszałka Sejmu, Premiera Rządu, Ministra Skarbu Państwa i poselskich klubów parlamentarnych.

Szef Solidarności Zagłębia Miedziowego Bogdan Orłowski w odpowiedzi podważa argumenty Ministra Finansów Mateusza Szczerka. Przede wszystkim wbrew temu co twierdzi rządowy minister podatek od wydobycia niektórych kopalin (miedzi i srebra) nie jest podatkiem powszechnym, ponieważ dotyczy wyłącznie jednej firmy – KGHM. Ponadto rząd może odstąpić od stosowania wspomnianej ustawy, ale tego najwyraźniej nie chce. „Bezczynność Ministra w kwestii ograniczenia drastycznego poziomu obciążeń podatkowych ciążyących na KGHM Polska Miedź S.A. już wkrótce doprowadzi do istotnego pogorszenia kondycji gospodarczej Spółki, mającej strategiczne znaczenie dla gospodarki. Czy Minister ma plan na taką ewentualność, czy znowu będzie argumentował, że nic nie może zrobić, bo jest jedynie wykonawcą powszechnie obowiązujących ustaw?” – pyta w piśmie Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność Bogdan Orłowski.

Minister Finansów odsyła Solidarność do Informacji Rady Ministrów ws. wpływu podatku na KGHM i rzekomego ustalenia wysokości podatku na odpowiednim poziomie. Rząd nie pofatygował się podeprzeć swoich wniosków konkretnymi argumentami przygotowanymi przez niezależne instytucje. Władze KGHM wynajęły renomowaną firmę, która porównała wysokość podatków od miedzi i srebra w innych krajach z rozwiniętym sektorem górnictwem. Wnioski z raportu są jednoznaczne – podatek w

Polsce jest zbyt duży.

„Efektywne obciążenie podatkiem od kopalin w Polsce jest prawie 6 razy większe niż średnia dla innych analizowanych krajów. Efektywna stawka opodatkowania podatkiem od kopalin w Polsce wynosi 44,8% dochodu, podczas gdy średnia efektywna stawka dla pozostałych analizowanych jurysdykcji (tj. Kanada - Ontario i British Columbia, Stany Zjednoczone Ameryki - Nevada i Arizona, Chile oraz Australia Południowa) wynosi 8%. Drugą w rankingu fiskalizmu w zakresie podatku od kopalin (po Polsce) jest Australia, gdzie efektywna stawka wynosi 14,6%, a więc 3 razy mniej niż w Polsce. Łączna efektywna stawka podatkowa uwzględniająca wszystkie obciążenia podatkowe KGHM w Polsce wynosi 74,5%, a przy cenach metali niższych o 10% niż zakładane w budżecie na 2014 r. stawka ta przekroczy 100%.” – napisał Przewodniczący Bogdan Orłowski.

Przewodniczący pyta retorycznie czy Minister zna inny kraj o równie wysokim lub zbliżonym poziomie obciążeń fiskalnych. Argumentacja ministerstwa odnosi się do danych z przeszłości, które są nieadekwatne do bieżącej sytuacji i prognoz na kolejne lata. Podatek ma również wpływ na projekty inwestycyjne, które są niezbędne do dalszego funkcjonowania i rozwoju Spółki. O dziwo zdaniem Ministra wyznacznikiem dla skali opodatkowania są zarobki pracowników i wielkość zatrudnienia po wprowadzeniu daniny. Najwidoczniej nieznaną jest Ministerstwu wiedza nt. górnictwa, ponieważ ewentualne zwolnienia pojawiłyby się nagle i byłyby związane z zamknięciem jednego z oddziałów. Minister Szczerk wskazuje w piśmie, że pomimo wprowadzenia podatku Spółka realizuje swoje plany inwestycyjne zgodnie ze strategią przyjętą w 2009 r. Jest to nieprawda, ponieważ plan inwestycyjny skorygowano w dół z powodu braku środków finansowych. Przy zmniejszonej wysokości podatku od wydobycia niektórych kopalin byłoby możliwe kontynuowanie założonych planów, jednakże rząd przez ponad dwa lata nie zgodził się na zmiany w ustawie regulującej wysokość podatku. Z powodu podatku Spółka była zmuszona zaciągnąć kredyt, co oznacza zadłużenie na ponad 9 mld zł. Dodatkowo wprowadzona danina sprawiła, że wydobycie części złóż przestało być rentowne.

dokończenie na następnej stronie

11 organizacji związkowych w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” wypowiedziało regulamin premiowania

Regulamin premiowania wypowiedziany!

Wieloletnie niezadowolenie ze strony pracowników w kwestiach dotyczących nagród i naliczania premii doprowadziło do wypowiedzenia uzgodnień będących podstawą wprowadzenia przez pracodawcę w życie regulaminu premiowania. 11 organizacji związkowych działających w KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” podpisało się pod wypowiedzeniem regulaminu premiowania. Jednocześnie związki zawodowe domagają się niezwłocznego przeprowadzenia procedury uzgadniania nowego regulaminu, a na termin pierwszego spotkania zaproponowano połowę października. Na spotkaniu strona społeczna przedstawi propozycje dotyczące świadczeń premiowych i nagród. Będziemy na bieżąco informować o prowadzonych rozmowach w tej sprawie.

Opieka Prawna w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Zapraszamy wszystkich Członków NSZZ Solidarność w KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” do skorzystania z realizowanego przez Związek wspólnie z SYGNA Konsorcjum Kancelarii Prawnych programu OPIEKA PRAWNA.

Odbiór **KARTY EWIDENCYJNEJ** zapewnia codzienny dostęp do finansowanych przez Związek: **porad prawnych, pomocy w sporządzeniu pism, podań, itp. usług pełnomocnika w postępowaniu sądowym dot. rozszczeń pracowniczych oraz innych usług** na preferencyjnych warunkach. Dotyczy to spraw z zakresu: prawa pracy, związkowego, cywilnego, ubezpieczeniowego, spadkowego, dochodzenia wierzytelności, prawa rodzinnego (m.in. rozwody i alimenty), ubezpieczeń społecznych (w tym emerytury i renty), administracyjnego (m.in. prawa budowlanego) i karnego (w tym wykroczenia).

Dostęp do **większości usług** finansowany jest przez Związek, a **karty ewidencyjne** wydawane są w siedzibie Związku. **Program strtuje 1 listopada 2014 r.**

„Minister wskazuje także, że pomimo wprowadzenia podatku, rentowność Spółki pozostała na wysokim poziomie. Jest to kolejny przykład nieznanności branży. W branży wydobywczej, gdzie wydatki na rozwój, horyzont inwestycyjny oraz ryzyko są nieporównywalnie większe niż dla przeciętnego podmiotu gospodarczego, oczekiwana stopa zwrotu musi być wyraźnie wyższa. Nie można zatem oczekiwać, że działalność wydobywczą będzie prowadzona przy zyskowności brutto na poziomie średniej dla innych przedsiębiorstw. Zdecydowanie bardziej właściwym jest porównanie zyskowności brutto KGHM z zyskownością podmiotów działających w tej samej branży, np. w innych krajach (jurysdykcjach podatkowych). Taka analiza doprowadziłaby do zupełnie odmiennych wniosków, co do sytuacji KGHM niż te zaprezentowane w piśmie Ministerstwa Finansów.” – stwierdza Przewodniczący Bogdan Orłowski.

Kolejnym niewłaściwym argumentem jest przedstawianie analizy rentowności KGHM z perspektywy całej firmy. Jeśli skonsolidowane dane rozbijemy na konkretne Oddziały dojdziemy do innych wniosków. Trwała nierentowność konkretnych oddziałów stwarza ryzyko zamykania ich i w konsekwencji spadku zatrudnienia. Zgodnie z prognozami Spółki już w 2014 r. prawdopodobna jest strata całego Oddziału w Lubinie. W ubiegłym roku 4 z 9 wydziałów funkcjonujących w ramach Zakładów Górniczych „Lubin” poniosły straty. W świetle podanych informacji, stwierdzenia Ministra o wysokiej rentowności Spółki jest niedorzeczne.

Pismo Ministra pokazuje, że pracują tam ludzie, którzy nie mają zielonego pojęcia o przemyśle wydobywczym. Ministerstwo Finansów całkowicie pomija powszechną tendencję wzrostu kosztów wydobycia miedzi, która będzie kontynuowana także w kolejnych latach (m.in. jako efekt inflacji geologicznej i coraz głębszego wydobycia urobku). Analiza tendencji zmian jednostkowych kosztów wydobycia miedzi istotnie powinna wpłynąć na zmianę formułowanych przez MF wniosków dotyczących rentowności wydobycia w kolejnych okresach. Liczenie kosztu produkcji z perspektywy przeszłości powiększonego o inflację nie jest wystarczające w tym zakresie, co pokazały ostatnie dwa lata.

Minister uznał, że w wyniku daniny od miedzi i srebra „nie zmniejszyły się także zasoby przemysłowe miedzi”. Wprowadzenie nowego obciążenia podatkowego zawsze zmniejszy zasoby przemysłowe, ponieważ podatek zwiększa koszt produkcji miedzi, a tym samym obniża rentowność jej wydobycia i powoduje, że wydobycie części trudniej dostępnych złóż o niższej zawartości metalu staje się nieopłacalne. Fakt odkrycia nowych złóż, nie oznacza, że podatek nie zmniejszył zasobów przemysłowych, ponieważ bez podatku złoża te byłyby jeszcze większe.

„Biorąc pod uwagę fakt, że Minister oceniając skutki funkcjonowania podatku ograniczył się wyłącznie do jednostronnej analizy danych za lata 2012-2013, a nie uwzględnił przedstawianych prognoz dotyczących wpływu podatku na sytuację KGHM w przyszłości, kluczowe jest wprowadzenie cyklicznych przeglądów skutków funkcjonowania podatku od wydobycia niektórych kopalni tak, aby zagwarantować prawny mechanizm dla monitoringu skutków podatku i wprowadzenia odpowiednich zmian legislacyjnych w przypadku pogłębienia się istotnych negatywnych konsekwencji w przyszłości.” – podsumował Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność Bogdan Orłowski.

Zaniechanie działań ze strony rządu koalicji PO-PSL ws. kondycji finansowej KGHM to jednoznaczny sygnał, że nie interesuje ich dobro Spółki z udziałem Skarbu Państwa, lecz napływ miliardów złotych z podatków. Wszystko w myśl zasady „byle do wyborów”. Co się stanie z Polską Miedzią to już dla nich mniej istotne. Oczekujemy na odpowiedź Ministra Finansów, choć zapewne niewiele ona wniesie i będą wałkowane te same nietrafne argumenty. Żeby rozpocząć prawdziwy dialog pozostaje nam poczekać do wyborów parlamentarnych i wymienić partnerów do rozmów.

Fikcyjni przedstawiciele pracowników narażają ich na niebezpieczeństwo

W kopalniach występują głównie zagrożenia naturalne, ale też inne łącznie z promieniowaniem radioaktywnym i jonizującym. Nikogo nie dziwi, że

cały KGHM pracuje nad poprawą bezpieczeństwa pracy. Oczywiście cała Polska i Świat, razem z naszymi zamorskimi bonanzami chylą czoła z szacunkiem nad tymi staraniami Pracodawców... jest to zrozumiałe, bo to ważne jak widzą naszą firmę, prawda? Wszyscy na Rudnej mają udział w staraniach: TPM – 5S, „Stop Wypadkom”, „Żyj Zdrowo z Wyboru” i szkolenia z bezpiecznego zachowania.

Okazuje się, że Społeczna Inspekcja Pracy na Rudnej ponoć nie działa na rzecz bezpieczeństwa pracy! To szkodliwy rachityczny twór złożony z ludzi, którzy nic nie robią, utrudniają pracę i działania na rzecz BHP. Smieemy twierdzić, że tak nie jest, bo pamiętamy przecież inne czasy, kiedy w poprawie BHP wyraźnie akcentowany był udział społecznej inspekcji pracy. Nie tylko ich zapraszano, ale szli tam sami z ochotą i bez przymusu. Co w takim razie się dzieje?! Jedno jest pewne, Społecznej Inspekcji Pracy obecnie robi się czarny pijar.

Wszystko uległo zmianie za sprawą tych, którzy potencjał, zaangażowanie i wolę działania społecznych inspektorów traktują jako zło, więc przestali zapraszać ich do współpracy i zaczęli systematycznie „ciąć”. Najpierw poszło „pod topór” Porozumienie Dyrekcji ze Związkami Zawodowymi z 1996r., później próby cięcia społecznych inspektorów z różnych procedur, np. zgłaszania zdarzeń niebezpiecznych, kontroli – tzw. audytów oraz ze szkoleń. Dlaczego? Ano dlatego, że tak ma być: jest łatwiej i mniej roboty ze wszystkim. Mniej kasy idzie na profilaktykę, a i wizerunek lepszy – bo czego oko nie widzi, tego sercu nie żal. Nie tylko wizerunek Dyrekcji, ale też KGHM-u. Dobry wizerunek owszem – tylko nie tymi metodami!

Po co komu społeczni inspektorzy? – niektórzy zadają sobie to pytanie. Kto taki? Ano Ci, którzy na czyjeś zlecenie napisali także Regulamin Wyborów Społecznych Inspektorów Pracy i próbowali wyrębać najskuteczniejszych i najbardziej zaangażowanych społecznych inspektorów pracy (niektórych się udało). Teraz po dwóch latach „przebudzili się” i postanowili napisać w zawrotnym tempie i podpisać naprędce nowe Porozumienie z Pracodawcą w sprawie funkcjonowania SIP na Rudnej.

A może znowu na zlecenie albo pod dyktando? Słuchając na spotkaniu słów zawartych w Porozumieniu w czasie beznamytnego odczytywania jego projektu przez przewodniczącego ZZPPM – Leszka Hajdackiego – członka Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. z wyboru załogi... nie ma pewności, że jest po stronie Wyborców.

Z Porozumienia wycięto ZSIP jako sygnatariusza dokumentu. To rzekomo ma poprawić sytuację związaną z BHP. To co napisano Hajdackiemu i Trepale, a inne Związki oprócz Solidarności z ochotą chcą „klepnąć”, nie do końca jest jednak zgodne z ustawą o społecznej inspekcji pracy. Na przykład powołanie w Porozumieniu jakiegoś zespołu do reprezentowania związków zawodowych w sprawach związanych z nadzorem nad działalnością społecznej inspekcji pracy. Pomysł się narodził, bo według Hajdackiego SIP działała na Rudnej od ośmiu lat źle. Szkoda, że jego związek nigdy nie zwrócił się do pracodawcy z wnioskiem o poprawę sytuacji w miejscach pracy, choć jego przedstawiciele uczestniczą czasami w społecznych przeglądach stanowisk pracy. SIP wielokrotnie zgłaszała takie wnioski – wiemy o tym, bo opisują je w sprawozdaniach z działalności.

Jak wygląda nowe porozumienie? Niełatwo opisywać szczegółowo każdy z punktów, dlatego skupimy się na pięciu kluczowych sprawach. Tak prezentuje się porozumienie w skrócie:

- nie istnieje funkcja zastępcy rejonowego społecznego inspektora pracy,
- nie wprowadza się zasady miesięcznego wynagrodzenia zryczałtowanego dla społecznych inspektorów pracy, zgodnie z ustawą, za obciążenia wynikające z obowiązku realizowania zadań RSIP w związku z pracą o ustalonych godzinach w zakładzie,
- zakładowy SIP pełni swoją funkcję wyłącznie na terenie zakładu pracy,
- społeczni inspektorzy na oddziałach mają pracować na rzecz społecznej inspekcji pracy wyłącznie za zgodą przełożonych,
- w przypadku prowadzenia postępowań powypadkowych kierowani są zgodnie z zarządzeniem wewnętrznym.

Strukturę społecznej inspekcji pracy Rudnej w tym zastępców RSIP określono w Ustaleniu Organizacyjnym Nr 12/96 z dnia 20 marca 1996 r. zawierającym porozumienie pomiędzy Kierownictwem KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna”, a Zakładowymi Organizacjami Związków Zawodowych i Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy. 30 sierpnia 2012 r. mocą dokumentu DO/VIII/30/2012 Pracodawca wypowiedział powyższe Porozumienie, ale to nie oznacza, że Organiza-

cje Związkowe musiały zerwać Porozumienie pomiędzy sobą. Poza tym, z chwilą wypowiedzenia funkcjonowanie społecznej inspekcji pracy opierało się na przejrzystych uregulowaniach ustawy o społecznej inspekcji pracy. Porozumienie, jeśli istnieje potrzeba zawarcia, należy zaktualizować dostosowując do obecnie panujących warunków i funkcjonującej struktury Społecznej Inspekcji Pracy Oddziału Zakłady Górnicze „Rudna”, co spowodowałoby uregulowanie i uściślenie elementów nieuregulowanych w obowiązujących aktach prawnych.

W przedłożonym przez ZZPPM Projekcie widać wyraźnie wpływy „zewnątrzne”, które niczego nie normują, lecz wprowadzają niejasność, skrepowanie a wręcz ograniczenie działalności społecznych inspektorów pracy. Dla kogo Ci Panowie pracują? Czyżby zapomnieli o swoich członkach związku?

Dyrekcja

ZG „Polkowice-Sieroszowice” zrzuca własne koszty na pracowników

Po restrukturyzacji linii przewozów pracowniczych dyrekcja uznała, że przeniesie koszty własne (pracodawcy) na pracowników. Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” sprzeciwia się takim praktykom i domaga się w piśmie wyjaśnień od pracodawcy dotyczących: kosztu biletu, czasu dojazdu pracownika do pracy i ilości pracowników ze zwiększonymi kosztami za przewozy. Po uzyskaniu ww. danych KZ NSZZ Solidarność będzie domagać się przerzucenia kosztów z powrotem na pracodawcę.

XXVII Krajowy Zjazd Delegatów zakończony – Piotr Duda wybrany szefem Solidarności

„Jestem silny waszą siłą”

Piotr Duda został ponownie wybrany na przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Poparło go 257 delegatów spośród 300 biorących udział w głosowaniu. Był jedynym kandydatem. Zapowiedział walkę o ochronę miejsc pracy, stałego zatrudnienia, siłę polskich zakładów przemysłowych oraz doprowadzenie do powołania Rady Dialogu Społecznego w miejsce komisji trójstronnej. Krajowy Zjazd Delegatów odbył się 8 i 9 października br. w Bielsku-Białej. Na zjeździe wybrano Przewodniczącego i władze związku na kadencję 2014-2018.

„Warto było harować ostatnie cztery lata dla tej chwili. Zrobię wszystko, by przekonali się do mnie także ci delegaci, którzy dziś na mnie nie głosowali. Warto z takimi przyjaciółmi jak wy pracować dla dobra ludzi pracy i dobra Solidarności” - dziękował chwilę po ogłoszeniu wyników głosowania Piotr Duda. „I proszę was - nie zostawiajcie mnie samego. Przyjdą trudne chwile, będziemy atakowani. Trzymajmy się razem! Tylko silnych atakują. Jestem waszym przewodniczącym i będę was potrzebował w tych trudnych chwilach! Szczęść wam Boże!”. Delegaci nagrodzili te słowa owacją na stojąco. Odśpiewali też chóralnie „sto lat”.

Potyczki z liberałami

Głosowanie poprzedziło szczegółowe sprawozdanie Piotra Dudy z działalności Komisji Krajowej w ostatnich czterech latach. „Od kiedy u władzy są liberałowie, nie możemy prowadzić dialogu, musimy walczyć, np. w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. W Niemczech debata na ten temat trwała dwa lata, a reformę, po wyrażeniu opinii przez związki zawodowe, poparły wszystkie partie w Bundestagu. Nas tylko poinformowano, że wiek emerytalny zostanie podniesiony. Zebraliśmy prawie 3 mln podpisów. Pokazaliśmy Polakom, że jest taki instrument jak referendum ogólnokrajowe, a rządzący udowodnili, że mają nas gdzieś” - podsumował najgłośniejszą akcję związku.

Dodał, że teraz Niemcy wycofują się z podwyższonego wieku emery-

talnego. Od 2015 roku ma on wynosić 63 lata, przy 45 latach stażu pracy. Piotr Duda zapowiedział, że będzie dalej zabiegał o wyrzucenie ustawy „67” do kosza, stąd skarga do Międzynarodowej Organizacji Pracy. „Trybunał Konstytucyjny odrzucił naszą skargę, bo przewodniczący Andrzej Rzepliński okazał się aparatczykiem PO. Kiedy nasz prawnik prof. Marcin Zieleniecki zwrócił mu uwagę, że Polska, podpisując konwencję MOP, zobowiązała się, iż nie podniesie wieku emerytalnego bez wskazania wyraźnego powodu, odparł: to składajcie tam skargę. Tak też zrobiliśmy” - relacjonował.

Solidarność będzie też dążyć do zmiany przepisów o referendum ogólnopolskim, bo dziś o jego rozpisaniu i tak ostatecznie musi zdecydować większość sejmowa, a aby było wiążące - potrzeba ponad 50 proc. frekwencji. Szef KK przypomniał, że „S” złożyła obywatelskie projekty ustaw: o oskładkowaniu umów cywilnoprawnych, podnoszeniu płacy minimalnej i ograniczeniu patologii zatrudniania w agencjach pracy tymczasowej. Wszystkie leżą w sejmie. Wyliczył najważniejsze akcje związku: blokadę parlamentu w dniu głosowania ustawy „67”, strajk generalny na Śląsku, wyjście trzech central z komisji trójstronnej, największą od 89 roku manifestację we wrześniu 2013 roku (200 tys. uczestników) i kampanię „Sprawdzam polityka”, dzięki której do Parlamentu Europejskiego nie weszli m.in. tacy ministrowie antyspołecznego rządu jak Jacek Rostowski i Władysław Kosiniak-Kamysz. Wskazał także bezsprzeczne zwycięstwa „S”: odzyskanie dni wolnych za święta przypadające w soboty, skrócenie czasu pracy niepełnosprawnych (wyroki Trybunału Konstytucyjnego) czy wszczęcie przez Komisję Europejską postępowania wobec Polski z racji nadmiernego stosowania umów śmieciowych. „Nagle Donald Tusk oznajmił, że „śmieciówki odziera ją z godności polskiego pracownika”, przemówił ludzkim głosem” - skwitował słowa byłego już premiera Piotr Duda.

(...)

Delegaci zdecydowali o zwiększeniu liczby członków Komisji Krajowej - do 105. „Szefowie regionów i branż mają dużo zadań i potrzebują wsparcia, także merytorycznego” - uzasadniła Ewa Zydorek, sekretarz KK. Delegaci wybrali 56 członków Komisji Krajowej, ponieważ szefowie regionów i sekretariatów branżowych wchodzi w skład Krajówki automatycznie.

Krajowy Zjazd Delegatów rozpoczęła 7 października wieczorem uroczysta msza św. w katedrze św. Mikołaja w Bielsku-Białej pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego, wieloletniego ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej. Bogdan Biś, wiceprzewodniczący KK wniósł do kościoła relikwiarz błogosławionego ks. Popiełuszki. „Razem z wami dziękuję papieżowi Franciszkowi za ustanowienie księdza Popiełuszki patronem Solidarności, która nadała nowe oblicze Europy, pokazała czym jest wolność człowieka i stała się inspiracją dla innych narodów. Wszystkich - znanych i bezimiennych bohaterów - błogosławie. Módlmy się, aby zwycięstwo przyniesione przez Solidarność nie zostało zmarnowane, a nasza wolność - odebrana przez agresorów tego świata” - mówił w homilii bp Rakoczy. „By moc, którą Bóg złożył w nasze serca, nie została stłumiona przez egoizm, pychę, obojętność, oportunistę, zwątpienie czy bylejałość życia. Dziś często dominuje egoizm sytych i przemoc dzierżących władzę. „Prowadź nas Panie swą drogą odwieczną” - możemy mieć pewność, że nad nami nie wisi ślepy los, ale wspiera nas dobry, opatrnościowy Bóg, który kieruje naszym życiem, troszczy się także o wspólnoty, narody.” Po mszy Ogólnopolski Komitet Pamięci Księdza Jerzego Popiełuszki przyznał medale „Zło dobrem zwyciężaj” Piotrowi Dudzie i Józefowi Mozolewskiemu, szefowi Regionu Podlaskiego, za szerzenie pamięci o błogosławionym kapelanie „S”.

(...)

Szef OPZZ po raz pierwszy na zjeździe

Iwona Hickiewicz, Główna Inspektor Pracy, podkreślała że Solidarność jest partnerem i sojusznikiem inspekcji w tworzeniu dobrych warunków pracy. „Tylko w 2013 roku odbyło się 1100 kontroli na podstawie informacji przekazanych przez organizacje zakładowe „S”. Najczęstsze naruszenia prawa pracy to wciąż niewypłacanie wynagrodzeń, łamanie zasad czasu pracy, sposobu zatrudniania i zasad BHP. PIP w 2013 roku wyegzekwowała 164 mln zł zaległych wynagrodzeń dla 116 tys. pracowników, w tym roku - już 55 mln zł. Wylimitowała bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia w miejscu pracy dla 70 tys. pracowników”.

Na zjazd przyjechali także Tadeusz Chwałka, szef Forum Związków Zawodowych, i Jan Guz, szef OPZZ (po raz pierwszy w historii), którzy wspólnie z Piotrem Dudą zdecydowali w czerwcu 2013 roku

o opuszczeniu komisji trójstronnej. Od tej pory trzy centrale działają razem. „Dziś toczy się batalia o to, czy Polska będzie neoliberalna, czy socjalna. Mimo zmiany rządu czekają nas trudne czasy. Zdaliśmy sobie sprawę, że komisja trójstronna funkcjonuje fikcyjnie. Cieszę się, że od dwóch lat Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych działają razem” – mówił Tadeusz Chwałka.

A Jan Guz stwierdził wprost: „Jesteśmy na siebie skazani - razem powinniśmy działać na rzecz załóg zakładów pracy i polskiego społeczeństwa. Od naszej aktywności zależy jakie będą prawa pracownicze. Wiele nas może różnić, ale nic nie powinno dzielić” - zaakcentował. „Na nas spoczywa odpowiedzialność za Polskę. Koalicja PO-PSL daje pokaz łamania podstawowych zasad dialogu społecznego”. Zwrócił się też bezpośrednio do szefowej EKZZ. „Ostrzegam cię Bernadette, że szkodnik, który chciał zlikwidować w Polsce związki zawodowe, nowy szef Rady Europejskiej Donald Tusk będzie teraz z tobą współpracować. Uważaj na niego! Jak będziesz miała z nim problemy - dzwoń do nas!”.

(...)
Janusz Śniadek, obecnie poseł PiS, szef parlamentarnego zespołu obrony ideałów Solidarności, przypomniał wyliczenia prof. Stephane'a Portet - wydajność na głowę wynosi w Polsce 75 proc. średniej europejskiej, a poziom płac - zaledwie 30 proc. „Wzrost płac poprawiłby wpływ do ZUS-u i budżetu państwa. Platforma jednak buduje konkurencyjność polskiej gospodarki w oparciu o niskie płace. Posłowie tej partii zagłosowali przeciwko zasadzie wręczania umowy o pracę przed pierwszym dniem zatrudnienia. To oznacza legalizację pracy na czarno!”.

W stanowiskach delegacji wezwali rząd do zawetowania tzw. drugiego pakietu klimatycznego (związanego z redukcją emisji CO2 nawet o 40 proc., co stanowi zagrożenie dla polskich zakładów przemysłowych) oraz zablokowania importu węgla z krajów spoza UE. Zaapelowali do Rady Ministrów, by przy rozstrzygnięciach zamówień śmigłowców dla wojska polskiego promowała zakłady produkujące w Polsce. Sprzeciwili się także działaniom Komisji Nadzoru Finansowego, która próbuje podważyć wiarygodność Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych. Ponadto wezwali członków „S”, by w wyborach samorządowych nie głosowali na polityków, którzy popierali ustawę o wydłużeniu wieku emerytalnego. Na koniec delegacja otrzymała kopię Dekretu Papieskiego, na mocy którego ks. Jerzy Popiełuszko został ogłoszony patronem NSZZ „S”. (...)

Krzysztof Świątek,
Tygodnik Solidarność nr 42

Platforma chce wprowadzić 6-dniowy tydzień pracy?

Kodeks pracy ujmując najprościej, to przepisy prawne regulujące relacje pomiędzy pracodawcami i pracownikami, uważany powszechnie za jedno z najważniejszych osiągnięć cywilizacyjnych XX wieku. W Polsce po roku 1989 w warunkach swoistego dyktatu pracodawców na rynku pracy w związku z brakiem miejsc pracy i w konsekwencji utrzymującym się przez cały ten okres bardzo wysokim bezrobociem, przepisy tego kodeksu są bardzo często w praktyce nieprzestrzegane, bądź wręcz łamane ale mimo wszystko są swoistą ostoją dla pracowników najemnych. Rząd Platformy i PSL-u, gdy tylko pojawił się kryzys gospodarczy, widział przede wszystkim w zmianach kodeksu pracy (w uelastycznieniu warunków zatrudnienia), remedium na wyjście z kryzysu.

Takich nowelizacji kodeksu pracy (na niekorzyść pracowników), rządząca koalicja dokonała kilka razy, rozpoczynając je w 2009 roku, jednak najbardziej dotkliwe dla pracowników, uchwalono w 2013 roku. Zgłoszono wtedy aż dwa projekty, jeden rząd Donalda Tuska,

drugi radykalniejszy, postowie Platformy. W projekcie rządowym, chodziło głównie o wydłużenie okresów rozliczeniowych czasu pracy do 12 miesięcy i wprowadzenie możliwości stosowania tzw. ruchomego czasu pracy, ale jednak za zgodą związków zawodowych albo innej reprezentacji pracowniczej w przedsiębiorstwie. Posłowie Platformy poszli daleko dalej, proponując wprowadzenie nowej definicji doby pracowniczej, wydłużenie okresów rozliczeniowych czasu pracy do 12 miesięcy, wprowadzenia przerywanego czasu pracy, obniżenia i to znacznie stawek za pracę w godzinach nadliczbowych (odpowiednio ze 100% do 80% i z 50% do 30%) i określonego rekompensowania pracy w dzień wolny, wszystko to jednak jednostronną decyzją pracodawcy jeżeli tylko stwierdzi pogorszenie warunków gospodarowania (a więc w zasadzie na każde żądanie pracodawcy).

Do tych projektów w Sejmie formułowano bardzo mocne zarzuty. Posłowie opozycji podkreślali, że jedynymi, którzy mają ponieść koszty wychodzenia z kryzysu, będą pracownicy. Mówili, że tak naprawdę w Polsce nie mamy prawdziwego rynku pracy ale dyktat pracodawców i w związku z tym jeszcze wzmacnianie ich pozycji kosztem pracowników, jest po prostu niedopuszczalne. Wtedy i ja zabierałem głos w tej debacie i zwracałem uwagę na głęboką nierówność pomiędzy sytuacją pracowników i pracodawców w Polsce. Mówiłem, że blisko 2,5 mln armia bezrobotnych, aż 27% wszystkich pracujących na tzw. umowach śmieciowych (zlecenia, czasowych), że to stawia zarówno pracujących jak i poszukujących pracy w bardzo trudnej sytuacji. Mówiłem także, że ci co poszukują pracy, bardzo często przyjmują pracę bez określenia warunków na podstawie których będą pracować, godzą się na wszelkie uciążliwości i płacę minimalną, byleby tylko mieć pracę. Ale Platforma i PSL projekt ustawy niekorzystny dla pracowników jednak uchwaliły.

Teraz słyszymy, że posłowie Platformy, a jakże kierując się „dobrem pracowników”, chcą kolejnych zmian w kodeksie pracy, pozwalających na zatrudnianie pracowników w soboty za dodatkową zapłatą w związku z czym nie trzeba będzie oddawać im dodatkowego dnia wolnego w tygodniu. Projekt niezwykle podoba się organizacjom pracodawców, więc go usilnie popierają twierdząc, że jest on niezwykle korzystny dla pracowników. A to przecież wprowadzanie tylnymi drzwiami 6-dniowego tygodnia pracy, choć od roku 1989, wydawało się, że 5-dniowy tydzień pracy to norma cywilizacyjna, także w naszym kraju. Czy następną propozycją Platformy będzie likwidacja kodeksu pracy?

Zbigniew Kuźmiuk, poseł PiS
www.tygodniksolidarnosc.com

Komisje NSZZ „Solidarność” przy ZG „Rudna” i ZG „Lubin” przypominają o świątecznej akcji charytatywnej

Pomóż potrzebującym

Komisje NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” i O/ZG „Lubin” apelują do członków i sympatyków „Solidarności” – do wszystkich ludzi dobrej woli – o przekazywanie w ramach akcji charytatywnej BONÓW ŻYWNOSCIOWYCH.

Bony zostaną wymienione na żywność, z której przed Świątami Bożego Narodzenia zrobione będą paczki żywnościowe i przekazane najuboższemu rodzinom z życzeniami świątecznymi od górników. Wszystkie osoby dobrej woli, chcące wesprzeć tak szlachetną akcję charytatywną mogą przekazać część swoich bonów żywnościowych do 19 grudnia 2013 r. w biurach „Solidarności” ZG „Rudna Główna” lub ZG „Lubin Główny”.

Organizatorzy akcji z góry dziękują za wrażliwość i otwarte serce na potrzeby ludzi najbardziej potrzebujących!